

Agnieszka Metelska

Przegląd czasopism prawniczych

Palestra 50/5-6(569-570), 230-233

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH

Państwo i Prawo, nr 3, 2005 r.

Mirosław Nesterowicz w artykule „Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w procesach lekarskich” podkreśla, że jest to jedno z roszczeń odszkodowawczych pacjenta za szkody wskutek leczenia lub naruszenia jego dóbr osobistych. Roszczenie to występuje często obok innych (o rentę, zwrot kosztów leczenia, kosztów przygotowania do innego zawodu – art. 444 k.c.), lub jest jedynym. Krzywda obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i moralne (orzecz. SN z 4 lipca 1969 r., I PR 178/69, OSN 1970, z. 4, poz. 71), trwale i przemijające. Roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za szkodę, która nie ma charakteru majątkowego, przeszło w prawie polskim wielką ewolucję: od dość restryktywnego traktowania (aby poszkodowany nie uzyskiwał korzyści majątkowej – skoro nie poniósł szkody majątkowej) do coraz szerszych regulacji w ostatnich latach. Obecnie nikt już nie kwestionuje zasadności zadośćuczynienia. Z uwagi na coraz pełniejszą ochronę interesów niemajątkowych poszkodowanego ma ono wielkie znaczenie w polskim orzecznictwie, jak również w systemach prawnych innych krajów. W konkluzji autor stwierdza, że zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta nie jest zależne od tego, czy jednocześnie wystąpiła szkoda majątkowa na jego osobie, a więc czy doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia dającego podstawę do odszkodowania.

Katarzyna Kłaczyńska rozważa „Podział kompetencji między Unią Europejską a państwami członkowskimi według Konstytucji Europejskiej”.

Konstytucja Europejska, którą przywódcy państw członkowskich UE podpisali 29 października 2004 r. w Rzymie, systematyzuje i kodyfikuje model podziału kompetencji wykształcony przez Wspólnoty Europejskie w trakcie trwających przez ostatnie pół wieku procesów integracyjnych. Wspomnianemu zagadnieniu poświęcona jest Część I, Tytuł III Konstytucji: „Kompetencje Unii”. Wspólnoty w dużej mierze wzorowały się na rozwiązaniach sprawdzonych i od dawna funkcjonujących w państwach federalnych (głównie w Niemczech i USA), lecz zmuszone były przekształcić wspomniane rozwiązania w taki sposób, aby możliwe było ich wykorzystanie w ramach organizacji, która federacją nie jest. Autorka w swoich rozważaniach ukazała dwoistą naturę podziału kompetencji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi. Należałoby uregulować kompleksowo i jednoznacznie

wyznaczyć granicę pomiędzy kompetencjami państw a kompetencjami Unii, tak aby zapobiec rozszerzaniu uprawnień tej ostatniej. Podział musi być jednak na tyle elastyczny, żeby sprostać wyzwaniom integracji. Konieczność wyważenia kompetencji została podkreślona w Deklaracji z Laeken, poświęconej przyszłości UE.

Przegląd Sądowy, nr 4, 2005 r.

Wyjaśnienia oskarżonego przed sądem dotknięte są z reguły subiektywizmem i często pojawia się w nich pomówienie, czyli – ogólnie rzecz biorąc – oskarżenie innej osoby o popełnienie czynu zabronionego.

Zjawisko to analizuje Mariusz Kucharczyk w artykule „Pomówienie jako szczególny rodzaj wyjaśnień oskarżonego”. Przepięstwo „pomówienia” jest uregulowane w art. 212 k.k. i ten rodzaj wyjaśnień, znacznie częściej niż inne wypowiedzi oskarżonego (np. przyznanie się do winy), wywołuje w doktrynie i orzecznictwie duże rozbieżności. Wg słownika języka polskiego pomawiać kogoś to niesłusznie przypisywać coś komuś, zarzucać coś, posądzać, oskarżać o coś. Jest to określenie wysoce pejoratywne i zmierza do oskarżenia kogoś o coś, co zwykle nie dotyczy danej osoby. W prawie karnym „pomówienie” rozumiane jest przez wielu prawników podobnie. Tym terminem określa się na przykład wyjaśnienia oskarżonego, który – zapierając się własnej winy – pomawia inną osobę o popełnienie zarzucanego czynu. Lub – przyznając się do winy – twierdzi, że właśnie ta osoba współuczestniczyła w przestępstwie. Wielu prawników za pomówienie uznaje te wyjaśnienia oskarżonego, w których mówi o okolicznościach niekorzystnych dla współoskarżonych. Inna definicja mówi o wysunięciu przez oskarżonego, podczas wyjaśnień składanych w procesie karnym, zarzutu popełnienia przestępstwa w stosunku do innej osoby. Ww. oświadczenia mogą być zarówno pisemne, jak i ustne. W zakończeniu autor podkreśla, że chociaż oskarżonemu przysługuje prawo do obrony zapewniające swobodę wypowiedzi co do zarzucanego mu czynu zabronionego, nie legalizuje to jednak innych zachowań oskarżonego o znamionach czynu zabronionego, choćby zmierzały one do uniknięcia bądź złagodzenia odpowiedzialności za czyn zarzucony.

Hackerów można podzielić na pięć grup: nowicjuszy, analityków, turystów, wandalów i złodziei. Hacking jest procederem powszednim – pisze Sebastian Bukowski w artykule „Przestępstwo hackingu”. Przez „atak” należy rozumieć nieuprawniony dostęp do obcego serwera, z zamiarem kradzieży lub przechwycenia danych, zniszczenia danych lub systemu, bądź tylko przełamania zabezpieczeń. Skutki ataku mogą być różne: od unieruchomienia serwera aż do zupełnego zniszczenia jego zasobów. Najlepszym momentem są godziny nocne, kiedy na atakowanym komputerze nie jest nikt zalogowany, a łączność z internetem – stała. Większość hackerów chodzi do pracy, na uczelnię lub do szkoły. Tylko w nocy możliwy jest wygodny, nieskrępowany hacking. Najczęstsze motywy ataku to niechęć osobista, „nauczka” (ktoś chwalił się publicznie znakomitym zabezpieczeniem własnego komputera), zysk (zleceniodawca płaci za unieruchomienie konkretnego komputera lub sieci), młodzieńcza głupota i brawura, ciekawość i – w niewielkim stopniu – atak z pobudek politycznych. W opracowaniu przedstawiono praktyczne i prawne aspekty przestępstwa hackingu. Autor zaprasza jednocześnie polskie środowisko prawnicze do szerszych rozważań dotyczących prawnokarnej regulacji przestępstwa hackingu i metodologii działań hackera.

Monitor Prawniczy, nr 7, 2005 r.

Problematykę udzielania pomocy prawnej przez adwokata ustanowionego z urzędu podejmuje Jan Turek w artykule „Adwokat z urzędu w postępowaniu cywilnym”. W części pierwszej opracowania autor przedstawia przypadki ustanowienia adwokata z urzędu oraz zakres dokonywanych przez niego czynności. Instytucja „pełnomocnika z urzędu” jest już od dawna utrwalona w polskim prawie procesowym. Opiera się ona w głównej mierze na założeniu, że stronie niekomożnej zapewnić należy równe prawa w procesie, przydzielając jej obrońcę na koszt Skarbu Państwa.

W myśl art. 117 k.p.c. „strona zwolniona przez sąd od kosztów sądowych w całości lub części ma prawo zgłosić wnioszek o ustanowienie dla niej adwokata lub radcy prawnego”. Autor zajmuje się także czynnościami adwokata z urzędu i podkreśla m.in., że adwokat z urzędu nie ma obowiązku składania apelacji czy kasacji, jeśli brak jest podstaw do składania tych środków odwoławczych. Powinien jednak o tym zawiadomić stronę, dla której go powołano. Wyznaczenie adwokata pełnomocnikiem z urzędu nakłada na niego nie mniejszy obowiązek troski i staranności niż w sprawie zleconej przez klienta (z wyboru).

„Wrogie przejęcie w świetle postanowień XIII dyrektywy w sprawie publicznych ofert nabycia akcji”, artykuł Agaty Sobol, zawiera analizę przebiegu wydarzeń „na polu walki”, czyli poszczególnych etapów wrogiego przejmowania przedsiębiorstwa. Wrogie przejęcie to uzyskanie kontroli nad przedsiębiorstwem wbrew woli jego organów. Początkowy lub trwały brak zgody zarządu podmiotu przejmowanego prowadzi najczęściej do swoistej walki z przejmującym. Taki element nie występuje przy fuzjach i przejęciach przyjaznych. Artykuł pokazuje zasady prowadzenia „walki”, które powinny zacząć obowiązywać we wszystkich państwach członkowskich UE, po recypowaniu przez nie postanowień dyrektywy WE z 21 kwietnia 2004 r. w sprawie publicznych ofert nabycia akcji (*takeover bids*) – zwanej XIII dyrektywą. W publikacji został również poruszony problem możliwości obrony spółek przed wrogimi przejęciami.

Praca i Zabezpieczenie Społeczne, nr 3, 2005 r.

Artykuł Marka Zubika „Trybunał Konstytucyjny a układy zbiorowe pracy” stanowi analizę układów zbiorowych pracy widzianych z perspektywy dorobku orzeczniczego oraz kognicji Trybunału Konstytucyjnego do badania ich konstytucyjności. Autor przedstawia dotychczasowe ustalenia odnoszące się do systemu źródeł prawa, do treści konstytucyjnego prawa do rokowań oraz prawa zawierania układów zbiorowych pracy. W szczególności analizuje warunki ograniczania wolności związkowych. Prezentuje poglądy doktryny prawa ustrojowego na układy zbiorowe pracy, zderzając je z wypowiedziami m.in. Sądu Najwyższego.

„Zasady przetwarzania danych w aktach osobowych pracowników” to przedmiot zainteresowania Andrzeja Drozdy. Autor przedstawia wynikające z art. 26 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych zasady wiążące się z przetwarzaniem przez pracodawcę danych umieszczanych w aktach osobowych pracowników. Przykładem informacji zawarte w arkuszach ocen okresowych pracowników, dokumentach związanych z działalnością socjalną pracodawcy czy też oświadczeniu pracownika o używaniu samochodu prywatnego do celów służbowych. Autor omawia ponadto szczegółowo obowiązki pracodaw-

cy związane z przekazywaniem akt osobowych podmiotom przechowującym dokumentację osobową i płacową – po ustaniu stosunku pracy.

Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego, nr 1, 2005 r.

Inetta Jędrasik-Jankowska w artykule „Ubezpieczenie społeczne a ubezpieczenie gospodarcze” twierdzi, że kojarzą się one dzisiaj wszystkim jako dwa całkiem odrębne rodzaje ubezpieczeń, niemające ze sobą nic wspólnego – poza pierwszym członem nazwy. Tym bardziej że ubezpieczenia społeczne włączono do wykładu prawa pracy, a gospodarcze – do wykładu prawa cywilnego. Tymczasem oba ubezpieczenia wywodzą się z tego samego korzenia, z tej samej myśli społecznej. Ubezpieczenia pojmowane są bowiem jako organizacyjna forma przezorności społecznej i jest to idea wzajemności oraz zbiorowej solidarności, wywodząca się ze świadomości wspólnego zagrożenia. Jedną z pierwszych niemieckich definicji ujmowała ubezpieczenie gospodarcze jako „wzajemne pokrycie w ramach wspólnoty wielu jednakowo zagrożonym jednostkom gospodarczym, przypadkowej, dającej się oszacować w pieniądzu potrzeby”. Również w naszej literaturze prawa gospodarczego ujmuje się ubezpieczenie jako „urządzenie społeczno-gospodarcze”.

Nowa metoda identyfikacji indywidualnej, oparta na analizie kodu DNA, opracowana w 1984 r., oznaczała rewolucję w wymiarze sprawiedliwości. Bartosz Karolczyk pisze o „Kryminalistycznych badaniach DNA na przykładzie doświadczeń i regulacji amerykańskich”. Możliwość uzyskania profilu DNA z pozostawionego na miejscu zdarzenia śladu biologicznego i porównania go z profilem DNA podejrzanego oznaczała przełom i to nie tylko w nauce kryminalistyki. Wprowadziła także diametralne zmiany w metodach prowadzenia śledztwa.

Opracowała: Agnieszka Metelska